

## Świrkowski Romuald (1866–1942)

proboszcz parafii Świętego Ducha w Wilnie



Urodził się w rodzinie Adolfa i Marii z Niedźwieckich 2 X 1866 r., w zaścianku Perszkszta w powiecie święciańskim. Miał czterech braci i trzy siostry. Ojciec był felczerem gminnym – w związku ze zmianami miejsca pracy przenosiła się również rodzina, najpierw do Mielegian, następnie do Twerecza i chyba potem do Strunojć. Edukację zaczął w szkole ludowej w Twereczu, a po jej ukończeniu uczył się w „zakładzie naukowym 4-klasowym” w Święcianach. Tę szkołę ukończył w 1901 r. Pewien czas przebywał w domu rodzinnym i pracował jako uczeń w aptece w Widzach. W 1903 r. w Tereszpolu na Podolu przez rok udzielał korepetycji kilkorgu dzieciom. Następnie w Wilnie uczył się łaciny i francuskiego i po zdaniu egzaminów z tych języków w Moskwie w 1905 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. Pod koniec studiów seminaryjnych władze kościelne proponowały mu dalsze studia w Akademii Duchownej w Petersburgu. Ze względów zdrowotnych i rodzinnych odmówił. Święcenia kapłańskie przyjął 23 V 1909 r., a Mszę św. prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Strunojciach.



Pracował jako wikariusz przy kościele św. św. Janów w Wilnie. Obsługiwał też szpital Sawicz i uczył religii w szkole miejskiej. W październiku 1911 r. miał wyjechać na studia na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, lecz za radą rektora seminarium, ks. Jana Uszyły, wyjechał do Akademii Duchownej w Petersburgu. Krwotoki płucne były przyczyną wyjazdu z Petersburga. Po kuracji otrzymał nominację (2 I 1912) na proboszcza w Rukojniach k. Wilna. Z powodu ciągłych donosów duchownego prawosławnego po niecałym roku poprosił o przeniesienie na inną placówkę. Po krótkim wikariacie w parafii Wszystkich Świętych w Wilnie został proboszczem w Szczuczynie w dekanacie lidzkim (XII 1912). Pracował tu przez kilkanaście lat. Stąd wybrany na posła do Sejmu Wileńskiego (Litwy Środkowej), pełnił funkcję sekretarza prezydium. Po utworzeniu w 1922 r. w Szczuczynie Państwowego Seminarium Nauczycielskiego był w nim prefektem.

W 1927 r. – proboszcz w Miorach, a po utworzeniu w 1930 r. dekanatu miorskiego również dziekan. Od 1932 r. proboszcz i dziekan w Słonimie. Wszędzie pracował z wielkim zaangażowaniem. Rozpowszechniał prasę katolicką, zakładał biblioteki parafialne, organizował w parafiach teatrzyki amatorskie, prowadził kursy, wycieczki, urządzał nawet imprezy sportowe. Zdolną młodzież wiejską wysyłał do uniwersytetów ludowych. Prowadził akcję charytatywną. Był dobrym kaznodzieją i chętnie zapraszano go z kazaniami do innych parafii. Pisywał artykuły do czasopism wileńskich. Piękne świadectwo o ks. Świrkowskim dali parafianie słonimscy w 1936 r., dowiedziawszy się o jego przeniesieniu na inne stanowisko. W liście do arcybiskupa napisali m.in.: „swą działalnością pełną energii, taktu i poświęcenia potrafił dodatnio wpłynąć na swych parafian i świecił im przykładem w składaniu ofiar na odnowienie kościoła parafialnego i wybudowanie domu Akcji Katolickiej – tak niezbędnego na naszym terenie. Przed paru laty świątynia nasza była w opłakanym stanie i świeciła pustkami w czasie nabożeństwa. Obecnie zawdzięczając ks. Świrkowskiemu wygląd jej się zmienił do niepoznania, a w czasie nabożeństw jest przepełniony ludnością”.

Abp R. Jałbrzykowski, doceniając jego zdolności organizacyjne, mianował go w 1936 r. sekretarzem archidiecezjalnym Akcji Katolickiej i jednocześnie kapelanem sióstr wizytek przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego i św. Franciszka Salezego w Wilnie przy ul. Rossa. Po wybuchu II wojny światowej, gdy tylko zaczęła się formować Służba Zwycięstwu Polski, abp Jałbrzykowski mianował go przedstawicielem Kurii Arcybiskupiej przy Radzie Wojewódzkiej SZP, a potem w Okręgowej Delegaturze Rządu. W mieszka-



niu ks. Świrkowskiego przy ul. Rossa 2, a później przy kościele Św. Ducha odbywały się spotkania dowództwa podziemia.

W końcu czerwca 1941 r. rozpoczęła się w Wilnie okupacja niemiecka. Przed wkroczeniem Niemców zmarł proboszcz parafii św. Ducha, toteż arcybiskup mianował na ten urząd ks. Świrkowskiego. Parafia obejmowała centrum miasta, a kościół, kiedy Niemcy utworzyli getto, znalazł się tuż przy nim. Proboszcz udzielał pomocy wielu Żydom. Ks. Romuald (ps. Tarcza) dalej brał udział w działalności konspiracyjnej i, jak pisze ks. Michał Sopoćko, „rozwinął akcję charytatywną wśród biednych Grodu Giedymina”. Działalność księdza była zapewne pod obserwacją okupantów. 15 I 1942 r. został aresztowany przez Niemców. Są poszlaki wskazujące na to, że przyczyną aresztowania była pomoc Żydom. Według bł. ks. Sopoćki „dostarczał wielu Żydom metryki chrztu i dowody osobiste na polskie nazwiska, a niektórym nawet dawał schronienie lub ułatwiał je w miarę możliwości. Zdradzony przez podopiecznych, został w styczniu 1942 r. aresztowany, przez kilka miesięcy usilnie w więzieniu dręczony i wreszcie 5 V 1942 r. razem z Żydami na Ponarach rozstrzelany”. Również siostra bernardynka na podstawie rozmowy z alumnem Aleksandrem Niparko, w tym czasie więzionym na Łukiszkach, relacjonowała, że ksiądz był badany w sprawie chrztu jakiegoś Żyda i działalności w Akcji Katolickiej. Alumn ów miał możliwość spowiadać się u ks. Świrkowskiego i po spowiedzi usłyszał to od księdza.

Wiadomo, że ks. Świrkowski pomagał siostrze wizytce Helenie Zienowicz (Zgromadzenie Nawiedzenia NMP), która opiekowała się trojgiem żydowskich dzieci: Wilinke Finkiem (ur. 1938), Renaną Gabaj (5 lat) i jej 10-miesięcznym bratem Benjaminem. Wystawił on fałszywe metryki chrztu tym dzieciom.

Powodem aresztowania mogło być nie tylko ratowanie Żydów, lecz także przynależność do kierownictwa polskiego podziemia, gdyż o to – według ks. Stanisława Bielawskiego – oskarżano go w czasie przesłuchań. Ks. Bielawski jakiś czas siedział w jednej celi z ks. Świrkowskim na Łukiszkach i mówił, że z przesłuchań wracał do celi skatowany z koszulą nasiąkłą krwią.

Po kilku miesiącach takich przesłuchań przeniesiono go do pojedynczej celi w podziemiach. Ks. Bielawski widywał go czasem podczas krótkich spacerów po dziedzińcu więziennym, ale nie mógł rozmawiać. Ks. Świrkowski z pewnością pod koniec wiedział, jaki wyrok na niego wydano. 4 V przez rurę wodociągową wyspowiadał się u ks. Władysława Araszkiwicza z sąsiedniej celi. Redemptorysta o. Władysław Całka w więziennym dzienniczku z Łukiszek zanotował, że ks. Świrkowski przed odejściem otrzymał od kapłana z sąsiedniej celi absolicję i że tym kapłanem był ks. Araszkiwicz. Zapewne tego też dnia na „spacerze” na dziedzińcu więziennym diakon





Stuła ks. R. Świrkowskiego (?), znaleziona w budynku gestapo przed wkroczeniem wojsk sowieckich do Wilna. Fot. Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

Edward Kisiel, późniejszy arcybiskup metropolita białostocki, spotkał się z ks. Świrkowskim i ten oddał mu swój brewiarz, mówiąc, że już mu nie będzie potrzebny, gdyż jest skazany na rozstrzelanie. Abp Kisiel mówił mi, że spotkanie nastąpiło „chyba 5 maja”. Bardziej prawdopodobne, iż było to dzień wcześniej, ponieważ 4 V 1942 r. o godz. 22.00 zabrano go z celi i nazajutrz rozstrzelano. Przekazy mówią, że rozstrzelano go razem z dużą grupą młodzieży. Żyd, który w ponarskim lesie zasypywał doły po egzekucji, opowiadał kuzynce ks. Świrkowskiego, że 5 V 1942 r. przywieziono dużo chłopców ze starszym więźniem. Na miejscu kaźni przed rozstrzelaniem ksiądz ukląkł i modląc się zwrócony twarzą ku nim, czynił znak krzyża. W takiej pozycji dosięgła go kula litewskich szaulisów.

Po kilku dniach na plebanię do ks. Stanisława Nawrockiego, proboszcza kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, kobieta przyniosła portmonetkę z kartką, małą bibułą, na której obu stronach napisano: „1). X Świrkowski – proboszcz po Domin[ikańskiego] kościoła 2) Korzeniek Antoni z Gierwinik, gm. Żyrmuny (Lidz. pow) 3) Szubzda Piotr, Wilno, Ogórkowa 32. Wraz z innymi Rodakami zostali straceni w Ponarach w dn. 5 maja 1942 r. Proszę kartkę oddać do najbliż[szego] X. Proboszcza”. Portmonetkę, wyrzuconą z auta ciężarowego wiozącego skazańców, znalazła ona na drodze do Ponar.

Jest jeszcze jeden, być może, świadek zbrodni na ks. Świrkowskim i jego towarzyszach – zakrwawiona, przestrzelona, a raczej przebita bagnetem polowa stuła. Znaleziona w biurku w budynku gestapo (róg ul. Mickiewicza i 3 Maja), gdy Niemcy uciekli z Wilna, a Sowieci jeszcze nie zajęli gmachu. Do kogo mogła należeć ta stuła? Ks. M. Sopoćko pisze o niej jako o stule ks. Świrkowskiego. Kartka i stuła są przechowywane w Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnym w Białymstoku.

AAB, t. 1, *Dokumenty kurialne i dekrety rzymskie 1943–1957*; Paszkiewicz, Sopoćko, s. 42–43; BLAN, F 318 – 26179, 28034, 31070, 31071, 31072; W. Całka, *Dziennik z więzienia na Łukiszkach*, s. 20; *Directorium/Elenchus 1916–1920*; *Catalogus 1921–1939*; Szoldrski, s. 248; *Martyrologium*, z. 4, s. 218; Kviklys, *Lietuvos bažnyčios*, s. 197; H. Pasierbska,



*W cieniu Ostrej Bramy*, „Gwiazda Morza” 1986, nr 18, s. 5–7; R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991; Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej*, passim; Wołkonowski, *Okręg Wileński*, passim; H. Pasierbska, *Wileńskie Ponary*, Gdańsk 1996, s. 146–150; Relacja Wilhelma Zienowicza [w:] *The Last Eyewitnesses. Children of the Holocaust Speak*, red. W. Śliwowska, Evanston, Illinois 1998, s. 307–322; Tomaszewski, *Wileńszczyzna*, passim; Wilanowski, *Konspiracyjna działalność*; T. Krahel, *Ks. Romuald Świrkowski (1886–1942)*, CzM 2000, nr 2, s. 14; V. Sakaitė, *Lietuvos dvasininkai – žydų gelbėtojai*, „Genocidas ir rezistencija” 2002, nr 2 (12), s. 222–232 (figuruje jako Svirkovskij); M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944*, Warszawa 2008; Laukaitytė, s. 293; Krahel, *Archidiecezja wileńska*, passim; tenże, *Świadkowie zbrodni w Ponarach*, DM 2014, nr 10, s. 32; tenże, *Stuła – świadkiem zbrodni*, „Magazyn Wileński” 2014, nr 10, s. 4–5; tenże, *Martyrologia*, s. 424–428; Tyndorf, *Wartime Rescue*, s. 434–435, 1002; Wilhelm Zienowicz, *Moją mamą została siostra Wizytka*, strona „Zapis pamięci” Stowarzyszenia „Dzieci Holocaustu” w Polsce, <https://zapispamieci.pl/wilhelm-zienowicz> [dostęp: 10 IX 2022].